Cena numeru 10 mk.

Nr. 97. Wilno, Wtorek 30 sierpnia 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 200. z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 250

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228 || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

Cena ogłoszeń Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 80 m. polskich.; za tekstem 35 mk.; w tekście 100 mk. Reklamy za wiersz 50 mk.

SIERPIEŃ **30** Wtorek

Dziś— Róży Limańsk. P.

Jutro—Rajmunda W.

Wschód słońca—4 03
Zachód słońca —7 59

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski“ — „Wyzwolenie“.
„Powszechny“ — „Opieka Wojskowa“.
„Helios“ — Wielki koncert.

KINA:

„Jutrzenka“— „Na śmierć i Życie“.
„Polonja“ — „Bakcyle Miłości“.
„Sztremer“ — „Tajemnica dworu“.

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka czytelnia“ otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

Czytelnia „Samokształcenie“ im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

KOMUNIKAT
Nacz. D-wa Wojsk Litwy Sr.

Z dn. 28 sierpnia 1921 r.

Dnia 27 bm. eskadra lotnicza wojsk Lit. Śr. została zaalarmowana pojawieniem się od strony Kowna trzech samolotów nieprzyjacielskich. D-wo eskadry niezwłocznie zarządziło pogotowie i wysłało na spotkanie nieprzyjaciela własne uzbrojone aparaty, które, napotkawszy nieprzyjaciela już nad miastem Wilnem, po okrążeniu i ostrzelaniu litewskich samolotów, zmusiły dwa z nich do wylądowania.

Wzięci do niewoli lotnicy; kpt. Kammender i pilot Mickiewicz, po złożeniu zobowiązania, iż nie będą przeciwko nam walczyć, zostali pozostawieni na wolności

W. z. Szefa Sztabu D-wa Wojsk. L. Śr.
(—) LICHTAROWICZ
ppułk. p. d. Sztabu Jeneral.

Insynuatorzy.

Od dłuższego czasu miejscowa endecja prowadzi niecną i zaciekłą kampanję przeciwko Kancelarji Cywilnej gen. Żeligowskiego, korzystając z każdego pretekstu by na łamach „Rzeczpospolitej“ obrzucić Kancelarję Cywilną stekiem fałszywych zarzutów i podłych insynuacji. Ostatnio jako powód do nowego ataku posłużyło podanie p. Bańkowskiego, „marszałka“ enludecji wileńskiej, o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Każdy, orjentujący się w naszych stosunkach, mieszkaniec Wilna, posłyszawszy o rezygnacji prezydenta Bańkowskiego, którego polityczna gospodarka miejska doprowadziłaby napewno do „zupełnej niekarności dezorganizacji i ostatecznego rozkładu“ odetchnął z ulgą i pomyślał „nareszcie!“

Należało wyrazić tylko szczery żal iż p. Bańkowski tak późno zrozumiał taką jasną i wyraźną prawdę, iż albo polityka, albo gospodarka miejska i, że tych dwuch rzeczy pogodzić ze sobą nie można. Nie będziemy pisali nekrologu prezydenturze p. Bańkowskiego, ponieważ uważamy rezygnację jego jedynie za zwrot retoryczny i wątpimy by p. Bańkowski na serjo zdecydował się kiedykolwiek dobrowolnie ustąpić z zajmowanego stanowiska, ale musimy jeszcze raz ostro napiętnować krecią robotę endecji, która, sama stwarzając różne precedensy w postaci „rezygnacji“ prezydenta Bańkowskiego, stara się następnie wykorzystać takowe przeciwko Kancelarji Cywilnej.

Adjutant Generalny gen. Żeligowskiego, kpt. Prystor, w piśmie nadesłanym prasie nazwał grzecznie endeckie zarzuty „całkowicie bezpodstawnemi, a „fakty“ przytaczane na ich uzasadnienie „nie mającemi miejsca“. Powyższe wyjaśnienie Adjutantury Generalnej nie tylko całkowicie wyczerpuje kwestję, ale jest jednocześnie policzkiem dla p. J. O., który, gwoli tumanienia opinji społecznej chwyta się, nieistniejących i niesprawdzonych faktów, za pomocą których stara się „pognębić“ Kancelarję Cywilną Nacz. Dow. W. L. Srodkowej.

Możeby w końcu cierpliwi i małokrytyczni jak zwykle, czytelnicy „Rzeczpospolitej“ przejrzeli i zareagowali przeciwko metodom walki, uprawianym prze ich organ, gdyż w przeciwnym razie, sami sobie wystawią kapitalne świadectwo umysłowego i moralnego ubóstwa. *ski.*

Konferencja polsko-litewska.

GENEWA. (PAT). Hymans zwołał na 27 b. m. posiedzenie delegatów Polski i Litwy.

ZE SWIATA

Katastrofa statku powietrznego.

HULL, (PAT.). Setki ludzi było świadkami katastrofy statku powietrznego Z. R. II., gdy szczątki palącego się statku powoli spadały na ziemię. Liczne statki posłano na pomoc, a na miejscu wypadku rozpoczęto natychmiast akcję ratunkową. Z 49 osób znajdujących się na statku uratować zdołano tylko 6, między niemi kapitana. Wśród załogi było 5 oficerów angielskich i kilku amerykańskich oficerów marynarki. Statek znajdował się w podróży do Ameryki i był największym na świecie tego rodzaju, miał bowiem 695 stóp długości, 300.000 stóp kubicznych pojemności i posiadał dostateczną ilość benzyny dla odbycia 6500 mil angielskich.

Echa zamordowania Erzbergera.

PARYŻ. (E. E.). Zamordowanie Erzbergera wywołało w tutejszych kołach politycznych silne wrażenie. Morderstwo to stanowi dowód, że czynniki przeciwko pokojowi wersalskiemu są przygotowane do walki bezwzględnej. Opinja francuska łączy fakt morderstwa z objawami ruchu monarchistycznego i myśli odwetu, ujawnionej w licznych zjazdach b. wojskowych. Obecny gabinet niemiecki jest zbyt słaby, aby położyć kres wszystkim tym zbrodniczym machinacjom.

Stosunki niemiecko - amerykańskie.

BERLIN. (Polpress). Z powodu podpisania niemiecko - amerykańskiej umowy pokojowej „D. Alg. Z.“ zaznacza, że naród niemiecki przywiązuje bardzo wielką wagę do szybkiego uregulowania pokojowych stosunków z narodem amerykańskim. Dziennik spodziewa się, iż rząd Rzeszy wyśle natychmiast do Waszyngtonu swego przedstawiciela. „Berl. Tag.“ zaznacza, iż w przeciwieństwie do Traktatu Wersalskiego umowa pokojowa z Ameryką jest wynikiem rokowań stron równouprawnionych. Duch umowy jest najlepszą gwarancją szybkiego ustalenia przyjaznych stosunków pomiędzy dwoma narodami.

W sprawie umowy amerykańsko-angielsko-rosyjskiej.

BERLIN. (Polpress). Ze źródła, zbliżonego do tutejszego przedstawicielstwa sowieckiego, informują, że wiadomości o zawarciu przez Amerykę i Anglję z Rosją sowiecką umowy gospodarczej są zupełnie bezpodstawne.

Nowa republika sowiecka.

MOSKWA. (Polpress). Dekretem komitetu rewolucyjnego Gruzji ogłoszono po uformowaniu autonomnej sowieckiej republiki Adżaryn, jako części republiki gruzińskiej.

Bezczelne odwlekanie.

MOSKWA. (E. E.). Bolszewicy zwlekają z rozpoczęciem rokowań w sprawie reewakuacji mienia polskiego i w samej Moskwie jawnie rozprzedaje się dobytek fabryczny, należący do Polski. W składzie „Skorochod“ na Sretience sprzedano zostało mienie, należące do firmy polskiej Frageta, Norblina i Bucha oraz Wernera. Również sprzedano mienie braci Henneberg i motor firmy „Wołyń“.

Z POLSKI.

Dziennikarze zagraniczni w Polsce.

WARSZAWA, (EE.) W okresie między 15 m września a 15-m października spodziewane jest przybycie do Polski 3 wycieczek dziennikarskich. Mają przybyć dziennikarze włoscy, angielscy i skandynawscy.

Strejk zlikwidowany.

WARSZAWA, (EE.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że strejk kolejowy w Łodzi, Sosnowcu, Kaliszu, został prawie całkowicie zlikwidowany. Służba ruchu powróciła do pracy, pociągi kursują normalnie. Strejkują jedynie pracownicy warsztatowi, lecz i ci zapewne powrócą wkrótce do pracy. Pewne trudności wyłoniły się natomiast na stacjach dyrekcji kolejowej poznańskiej, w Skalmierzycach i Ostrowiu, mają one jednak znaczenie lokalne.

Katastrofa kolejowa.

WARSZAWA, (EE.) „Rzeczpospolita donosi, że 27. VIII. w nocy pod Baranowiczami pociąg wiozący uchodźców spotkała straszna katastrofa kolejowa. 9 wagonów zostało zdruzgotanych. Wydobyto 13 trupów, 20 rannych. Sledztwo w toku.

Układ handlowy z Norwergją.

WARSZAWA, (EE.) Z inicjatywy posła norweskiego w Warszawie ministerjum spraw zagranicznych przystapiło do opracowania tymczasoweao układu handlowego z Norwergją.

Aresztowanie szajki szpiegów.

WARSZAWA, (Polpress). Organy policji państwowej aresztowały w Tarnopolu szajkę szpiegów, działających na korzyść jednego z państw ościennych. Zadaniem szajki było wykradanie planów i tajnych rozkazów wojskowych. Uwięziono pięć osób.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(PAT.). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia obradowała nad sytuacją, wytworzoną przez strajk kolejowy w b. dzielnicy pruskiej. Następnie przyjęła Rada ministrów projekt ustawy, uzupełniającej dekret o samorządzie miejskim, ustawy w przedmiocie adnotacji hipotecznej za miaru pozbycia nieruchomości drogą parcelacji, oraz uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie rozciągnięcia na województwa Nowogrodzkie, Poleskie i Wołyńskie oraz na powiaty grodzieński, wołkowyski i białowieski mocy obowiązującej ustawy o państwowej wyłączności pocz'ą telegrafu i telefonów i ustawy o pocztach, radjotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny. Wreszcie wysłuchała Rada ministrów sprawozdania p. ministra spraw zagranicznych o przeprowadzonej tak w ministerjum jak i placówkach zagranicznych redukcji personelu i załatwiła szereg spraw administracyjnych.

KRONIKA SPORTOWA.

Z matchu Lida (Dowództwo 2 Armji), Wilno („Sokół") 3:1

W dniu 19-VIII.21 na boisku sportowem Dowództwa 2 Armji w Lidzie rozegrany został match między drużyną „Sokoła" Wileńskiego i drużyną „Dowództwa 2 Armji". Publiczności na boisku zebrało się jak zwykle niewiele. Grę rozpoczęto w żywym tępie atakiem na bramkę drużyny „Armji", jednakże po upływie kilku minut, drużyna „Armji" uzyskała trwałą przewagę nad przeciwnikiem, zdobywając przez lewego łącznika kpt. Stencla, już w pierwszej połowie trzy bramki, przyczem pierwszą w 14 minucie.

Drużyna „Sokoła" dopiero w 43-ej minucie zdobyła bramkę krótkim strzałem w róg (lewy łącznik), lecz w następnej minucie „Armja" śmiałym wypadem zdobyła czwartą z kolei bramkę przez środek ataku (plut. Smigiak).

Brak kombinacji w szczególności zaś słaba pomoc uniemożliwiła drużynie „Sokoła" wykorzystania sytuacji pod bramką przeciwnika.

Rezultat do przerwy 4:1

Po pięciominutowej przerwie „Sokół" uzyskuje znowu chwilową przewagę, atak jednak jego rozbija się o pomoc i obronę drużyny „Armji", która szybką kombinacją przechodzi wkrótce do ataku, zyskując w dalszym ciągu cztery bramki: jedną przez lewego łącznika kpt. Stencla, dwie — środek ataku plut. Smigiaka i jedną — przez prawego łącznika sierżanta Hanysza.

Z drużyny „Sokoła" wyróżniał się szczególniej lewy obrońca pewnością strzału i prędkiem zdecydowaniem w odbieraniu piłki, z ataku zaś lewy łącznik — techniką gry.

Gra tak z jednej jak i z drugiej strony była interesująca i ożywiona ze względu na silny atak „Armji", który stale zmuszał przeciwnika do obrony, zagrożonej własnej bramki, a tym samym do ograniczenia się na kilku wypadach pod bramką drużyny „Armji", zresztą bezskutecznych. Rezultat ostateczny 8:1 na korzyść drużyny „Dowództwa 2 Armji".

Sędziował poprawnie kapitan Torun.

Mieszaniny warszawskie.

(Od koresp. „Słowa Wileńskiego").

Protokóły posiedzeń mędrców Sjonu.

Broszura pod powyższym tytułem, ktura ukazała się w roku ubiegłym w Polsce, wcześniej już w przekładach obiegła Zachód, wywołując wszędzie sensację i namiętną często polemikę. Broszura ta bowiem, o ile stwierdzono by jej autentyczność, dałaby potężną broń do ręki antysemitom, lecz sprawa autentyczności stanęłą na martwym punkcie: prasa żydowska zagranicą i u nas twierdzi, iż protokuły te są apokryfem; dowodów jednak pro i contra brak. Wyjątkowa treść wymienionej broszury, wywołała w Warszawie ożywioną dyskusję. Jeden z poważniejszych warszawskich publicystów, p. Ign. Grabowski, pisał o książce tej m. in. co następuje: Dzieła Machiavelli'ego mają się do protokółów, jak fujarka pasterza do potężnych wszechświatowych organów. Najważniejsze zaś jest to, że wszystko co się teraz w oczach naszych dzieje, jest zdumiewającem tej książki potwierdzeniem.

Rzekome „Protokóły" zawierają schemat polityki „Mocarstwa Anonimowego" względem świata chrześcijańskiego.

Całokształt wskazań, zawarty w 24 protokółach, obejmuje i przewiduje wszystkie strony współczesnego życia społecznego.

Cel tych wskazań — podbój świata przez Sjon. O pochodzeniu zaś samej broszury, rosyjski wydawca tejże (poraz pierwszy ukazała się ona w druku w języku rosyjskim w 1905 r.) pisze:

„Protokóły te były w tajemnicy wyjęte z całej księgi proroków I Kongresu sjonistycznego, który się odbył w Bazylei w sierpniu 1897 r. Według danych tajnego sjonizmu, Salomon i inni mędrcy żydowscy na 929 lat przed Nar. Chr. obmyślili w teorji plan polityczny podboju pokojowego całego świata dla Sjonu. W miarę rozwoju wypadków historycznych, plan ten był dopełniany i opracowywany przez wtajemniczonych w tę sprawę wyznawców".

Nie jest moją rzeczą zastanawianie się nad wiarogodnością tych źródeł. Pozostawiam to absolwentom Instytutu Zydoznawczego, który zaprojektował i na który zbiera składki redaktor „Myśli Niepodległej". Ponieważ jednak niektóre wydarzenia polityczne w Europie dziwnie zgadzają się z niektóremi wskazaniami „Protokółów" (np. obecny stan Rosji!) chcę zaznajomić czytelników z takiemi właśnie cytatami; gdyż wątpię, czy cały egzemplarz, który, bądź co bądź, wart jest przeczytania, udałoby się zainteresowanym nabyć. Skromne komentarze, które umieściłem w nawiasach, są mojego pióra.

Kto pragnie rządzić, musi tem samem uciekać się do podstępów i obłudy (premjer Anglji.) Hasłem naszem (t. j. żydów) jest siła i podstęp. W sprawach polityki zwycięża tylko siła, zwłaszcza, jeżeli ukryta jest poza zaletami, niezbędnemi dla mężów stanu. Na gruzach arystokracji rodowej, umieściliśmy arystokrację pieniężną z pośród inteligencji naszej. Z państw uczyniliśmy areny, na których rozgrywają się zamieszki.

Niewyczerpane gaduły zamieniły posiedzenia parlamentów i zgromadzeń administracyjnych w konkursy krasomówcze, śmiali dziennikarze i bezceremonjalni pamfleciści (pp. Stroński i Nowaczyński) napadają codziennie na personel administracyjny. Nadużycia władzy (kler) przygotują upadek ostateczny wszelkich instytucji i wszystko runie do góry nogami pod ciosami oszalałego tłumu. Tłumy te z rozkoszą będą przelewały krew tych, którym w prostocie ducha zazdroszczą od najmłodszych lat, a których dobytek będą mogły wówczas grabić. Naszych tłumy nie tkną, bowiem chwila napadów będzie nam wiadoma (o, sasieta simpicitas!) i będą przedsięwzięte środki zapewnienia bezpieczeństwa.

Od chwili tej poprowadzimy lud od jednego rozczarowania do drugiego, a to w celu by wyrzekł się nas (?) również na rzecz Cesarza-dyspoty z krwi sjońskiej (Bronstejn-Trockij), krórego przygotowujemy dla całego świata. Chcąc by umysły gojów nie zdążyły myśleć, należy zwrócić je w kierunku przemysłu i handlu. W wyniku to, co przemysł odbierze ziemi, nie pozostanie przy właścicielach, lecz przejdzie do spekulacji t. j. do kas naszych.

Podniesiemy płacę zarobkową, co jednak nie przyniesie żadnej korzyści robotnikom, bowiem jednocześnie wywołamy drożyznę artykułów pierwszej potrzeby, spowodowaną rzekomo upadkiem rolnictwa i hodowli. Oprócz tego podkopiemy zręcznie i głęboko źródła wytwórczości, przyzwyczaiwszy robotników do anarchji i nadużywania napojów wyskokowych. Będzie nas okrążała cała plejada bankierów przemysłowców i kapitalistów, a przedewszystkiem miljonerów (Rotszyldowie) wszystko będą rozstrzygały cyfry. Bez miłosierdzia będziemy skazywali na śmierć wszystkich, kto z bronią w ręku sprzeciwiać się będzie objęciu przez nas panowania. Nasza prasa współczesna wogóle będzie piętnowała sprawy państwowe, religijne, brak zdolności gojów. wszystko to w wyrażeniach pogardliwych, żeby na wszelki sposób poniżyć ich tak, jak to umie czynić tylko nasze genjalne plemię".

Przytoczone cytaty, mogą chyba utwierdzić w czytelniku wiarę w autentyczność „Protokółów". Chcąc być bezstronnym muszę przytoczyć kilka innych wyjątków, na których opiera się wersja, że „Protokóły" sfabrykowane zostały przez „Czarną sotnię" dla Mikołaja II celem odstraszenia go od wszelkich reform w państwie.

„Jeżeli niektóre państwa zaczynają protestować przeciwko nam czynią to tylko dla formy, według uznania naszego i w myśl poleceń naszych, antysymityzm, bowiem, jest nam potrzebny do rządzenia naszymi braćmi młodszymi. (Pociecha dla „Dwugroszówki"). Wprowadziliśmy do organizmu państwowego truciznę liberalizmu, z którego zrodziły się państwa konstytucyjne, zastępujące zbawcze dla gojów samowładztwo. Konstytucja zaś, jak dobrze wiecie, nie jest niczem innem, jak tylko szkołą waśni, nieładu, czczej agitacji i tendencji partyjnej. Nie myślcie, że twierdzenia nasze są bezpodstawne: zwróćcie uwagę na przygotowane przez nas powodzenie darwinizmu, marksizmu i nietzscheanizmu. (O, wielki Zaratustro!) Musimy dopuścić do głosowania wszystkich, bez różnicy klas i cenzusu, aby wprowadzić absolutyzm większości, czego nie można wymusić na klasach inteligentnych, posiadających cenzus".

Na tem skończę mój przegląd „Protokółów mędrców Sjonu". Przyszłość pokaże, czy są one autentyczne, jak twierdzą jedni, czy też złośliwym a zręcznie sfabrykowanym apokryfem.

'Zgiet.

Narady w sprawie Małej Ententy.

PARYŻ. (EE). „Czeskie Słowo" donosi, że Briand zaprosił do Paryża Benesza, Take-Jonesku, Pasicza i Skirmunta celem naradzenia się o przystąpieniu Polski do Małej Ententy.

ŻYCIE WOJSKOWE.

Nominacje.

Były drugi zastępca szefa sztabu generalnego gen. Norwid-Neugebaner został zamianowany dowódcą Okręgu Generalnego Warszawa.

Przeniesieni zostali w stan spoczynku z powodu przekroczonej granicy wieku i zamianowani generałami pułkownicy: Kaliszek Stanisław, Towtoński Antoni, Jasiński Marjan, Krużnowski Józef (dwaj ostatni tylko tytularnie).

—s—

Powołanie do szkoły podchorażych kandydatów z 6-cio klasowem wykształceniem.

Biuro prasowe M. S. Wojsk. podaje następujący rozkaz p. ministra spraw wojsk. gen.-por. K. Sosnkowskiego:

Uwzględniając ciężkie położenie młodzieży, spowodowane przez wydarzenia wojenne, i chcąc ułatwić jej wstęp do szkół wojskowych typu pokojowego — zarządzam:

1) Na kurs obecny 1921/22 Szkoły podchorążych przyjęci będą:

a) szeregowi wszystkich broni i służb czynni lub bezterminowo urlopowani, którzy ukończyli conajmniej 6 klas szkoły średniej. służyli w wojsku, wykażą się zdatnością fizyczną, zobowiążą się do odsłużenia w wojsku 3 lat za każdy rok spędzony w szkole wojskowej, oraz ukończyli 17 a nie przekroczyli 24 roku życia;

b) wszyscy inni absolwenci 6 kl. szkoły średniej, którzy w wojsku nie służyli wogóle, a odpowiadają innym warunkom, podanym w p. a.

Pierwszeństwo posiadają ci, którzy wykażą się jaknajdłuższą służbą wojskową.

2) Wszyscy kandydaci do szkół wojskowych przyjęci obecnie do Szkoły podchorążych, a niemający matury, względnie odpowiadającego jej egzaminu, muszą złożyć taki egzamin przed mianowaniem ich podporucznikami. Programy Szkoły podchorążych, Oficerskich szkół piechoty i jazdy ułoży Oddział III Szt. Generalnego, tak, aby uczniom ułatwić zdanie tego egzaminu

3) Kandydaci do Szkoły Podchorążych odrzuceni w lipcu b. r. przy egzaminie wstępnym z zaskresu 8 kl. — do Szkoły Podchorążych (według Dz. Rozk. Wojsk. № 14) 21 poz. 272 pkt. 4-b), a którzy odpowiadają warunkom podanym w pkt. I zostaną ponownie powołani do Szkoły przez Odział III Szt. Generalnego, który posiada ich dokumenty

4) Wszyscy kandydaci, z wyjątkiem wymienionych w pkt. 3 mają wznieść bezzwłocznie podania do Oddziału III Szt. Generalnego (Warszawa, pl. Saski № 7) o przyjęcie do Szkoły Podchorążych dołączając:

a) Swiadectwo ukończenia z pomyślnym wynikiem conajmniej 6 kl. szkoły średniej

b) Metrykę urodzenia wzgl. wyciąg z księgi ewidencyjnej szeregowych.

c) Swiadectwo lekarskie, stwierdzające ich zupełną zdolność fizyczną do służby wojskowej

d) własnoręcznie napisane zobowiązania do służby wojskowej w potrójnej ilości lat w stosunku do czasu spędzonego w Szkołach wojskowych.

e) zezwolenie pisemne rodziców lub opiekunów, o ile kandydat nie ukończył 20 lat życia.

f) Dokładny swój adres.

Zwraca się przytem uwagę na dokładne wypełnienie podania, — przedewszystkiem konieczność dołączenia wszystkich wymaganych załączników. Termin wnoszenia podań upływa bezwzględnie 10 września b. r.

5) Datę uruchomienia kursów ustali Oddział III Szt. Generalnego, powołując imiennie każdego z petentów. Uruchomienie kursów nie może być jednak uskutecznione później, jak 1 października r. b.

6) Wszyscy dowódcy dołożą usilnych starań, aby szeregowi, odpowiadający powyższym warunkom, a pragnący służyć jako oficerowie zawodowi, dowiedzieli się o powyższym rozkazie i doznali wszelkich ułatwień przy odkomenderowaniu do szkoły. Podania szeregowych, po zaopinjowaniu przez bezpośredniego przełożonego oficera wzgl. dowództwo mogą być skierowane wprost do Oddziału III Szt. Generalnego, z pominięciem dalszej drogi służbowej.

7) Kandydaci, wezwani do szkoły — otrzymują na podstawie telegraficznego lub pisemnego wezwania przez Oddział III Szt. Gener. dokumenty podróży i bilety kredytowane na przejazd z miejsca zamieszkania do Warszawy, a zaznaczeniem dla cywilnych zezwala się na przejazd w ubraniu cywilnem. Dokumenty wydaje najbliższa lokalna władza wojskowa (P. K. U., Dowództwo miasta, Komenda placu) na podstawie telegramu lub pisma Oddziału III Szt. Generaln.

Poza tem odnoszą się do uruchomienia tych kursów wszystkie inne postanowienia rozkazu mojego, ogłoszonego w Dz. Rozk. Wojsk, Nr. 14-21 poz. 272.

Ze świata urzędniczego.

Życie usunęło jednostkę na plan dalszy, a wysunęło na przednie miejsce organizacje ich i tylko te, jak widzimy, odegrywają poważną rolę w życiu politycznem i ekonomicznem.

Odczuli to i urzędnicy Lit. Sr. i przedsięwzieli próby zorganizowania się.

W tym celu przed kilkoma dniami odbyło się organizacyjne zebranie, zwołane przez parę więcej czynnych jednostek, które przedłożyły opracowany przez siebie projekt statutu Związku pracowników instytucji państwowych Lit. Sr.

Według tego projektu, Związek ma na celu obronę praw pracowników, podniesienie materjalnego i kulturalnego poziomu życia prawdziwego obywatela-urzędnika, zwalczanie nadużyć, niesumiennego spełniania obowiązków i nieetycznego stosunku do publiczności przy spełnianiu swych obowiązków.

Na zebranie przybyło około 80 osób, — głos zaś zabierało zaledwie osób sześć.

Nikt nie oponował przeciw idei powstania związku, przeciw projektowi statutu w całości, wniesiono zaledwie 3—4 poprawki do artykułów statutu, a pomimo to odłożono projekt na czas daleki, o ile wogóle nie pogrzebano go ostatecznie.

Jak wśród społeczeństwa miejscowego, tak i wśród urzędników panuje bojaźń do każdej nowej myśli, zupełny brak samodzielności, oglądanie się za Warszawą, która wszystko co potrzeba zrobi.

Otóż, kiedy w czasie debatów nad poprawkami odezwał się głos: „Naco nam tracić czas, najlepiej odłóżmy posiedzenie i sprowadźmy statut z Warszawy już gotowy", większości ta myśl przypadła bardzo do gustu, ponieważ uwalniała od pracy samodzielnej i twórczej.

Prawda, jeden z organizatorów odpowiedział, że tym samym urzędnicy Lit. Sr. stwierdzą swe niedołęstwo, niezdolność swoją nawet co do ułożenia statutu Związku, lecz głos jego pozostał bez skutku.

Jeżeli zważymy jeszcze, że na posiedzenie zjawiły się jednostki najwięcej czynne, to musimy wynieść wrażenie przygnębiające. X.

Sprawozdanie kasowe.

Z koncertu—kabaretu na głodne dzieci Wilna odbytego dnia 27-VIII. 1921, przy współudziale artystów sceny rosyjskiej i polskiej w sali teatru Helios.

Dochód.

Z biletów wejściow.	Mk.	166.790.
Zebrane w restaur.	„	33.593.½
„ za progr.	„	14.490.
10% z obrotu od „Warszawianki"	„	24 082.
	Mk.	238.955 ½

Rozchód.

Afisze, programy, plakaty, ogłoszenia, światło, pomoc techniczna, służba	Mk.	136.160.

Porównanie.

Dochód	Mk.	238.955.½
Rozchód	„	136.160.
Czysty zysk	Mk.	102.794.½

(Sto dwa tysiące siedemset dziewięćdziesiąt cztery i pół marki).

Powyższy fundusz przekazany zostanie Wileńskiej Radzie Miejskiej z prośbą o rozdział między potrzebujących.

Przy tej sposobności komitet urządzający przedstawienie wyraża serdeczne podziękowanie przedewszystkiem pp. artystom, którzy bezinteresownie wzięli udział w przedstawieniu, następnie paniom — Strolskiej, Woroncewicz, Zielińskiej i Grabowskiej, za kwestę w restauracji „Warszawianka", p. Sokolicz, Fiszerównie i Łęczyńskiemu za pracę przy sprzedawaniu programów, oraz właścicielowi restauracji „Warszawianka" za odstąpienie 10% obrotu kasowego na głodne dzieci Wilna.

Za komitet urządzający:
(—) *Zieliński*
art. Teatru „Szkice art.".
(—) *Kleczkowski*
Redakcja „Słowo Wil.".
(—) *Godlewski*
art. Teatru Polsk.
(—) *Wyrwicz*
art. Teatru Polsk.

Od 1 września r. b. zwiększamy objętość pisma naszego do sześciu kolumn.

LISTY DO REDAKCJI.

W sprawie Koła Młodzieży Zw. Obr. Woli Ludności.

Notatka podana w N-rze 94 „Słowa Wileńskiego" nie odpowiada rzeczywistości. Absolutnie żadnego „rozłamu" a nawet tendencji do rozłamu w Związku Obrony Woli Ludności niema i nie było. Fałszywa wiadomość powstała prawdopodobnie na tle zawieszenia Koła Młodzieży, faktu, który nic niema wspólnego z jakąkolwiek różnicą poglądów politycznych wśród członków Związku, a ma swoje źródło tylko z trudnościami czynionemi Związkowi ze strony Departamentu Spraw Wewnętrznych, który ze względów formalnych odmówił legalizacji Koła Młodzieży Związku O. W. L.

Wiadomość, że Z. O. W. L. „rozpatruje kantonalny ustrój i przyjęło" jest absolutnie nieprawdziwą, gdyż Związek bardzo mocno stoi na gruncie włączenia całej ziemi Wileńskiej i polskich okręgów Kowieńskiej bezpośrednio do Polski.

Sekretarz Związku Obrony Woli Ludności Należenia do Polski
Wacław Studnicki.

—:—

Niniejszym proszę Sz. Redakcję o umieszczenie w poczytnem swem piśmie niniejszego wyjaśnienia: W związku z ustępem artykułu p. W. P. „Sejm czy zgromadzenie?" w Nr. 89 „Słowa Wileńskiego" — „Ani rząd polski, ani generał Żeligowski, rzecz prosta, nie będą się rachowali z pobożnemi życzeniami naszych „suwerenów" „od wodociągów, kanalizacji i kółek rolniczych", stwierdzam, iż ani Kółka Rolnicze pojedyńczo, ani Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej żadnego udziału w pracach zjazdu samorządów w dn. 14 i 15 b. m. nie brały, gdyż do tego powyższe instytucje nie są powołane, a zatem i na zjeździe nie mogło być „suwerenów od Kółek Rolniczych".

Z poważaniem *St. Adamiec.*

Kierownik Zw. K. R. z. Wileńskiej.

Z MIASTA.

— **Zapisy w szkole powszechnej № 46**, przy ul. Antokolska 106, rozpoczną się w poniedziałek, dnia 29 go sierpnia, w godzinach od 9-ej do 2-ej.

— **Ruch pocztowy.** Z dniem 1 września r. b. w obrocie pocztowym z Rzeczypospolitą Polską dopuszcza się prywatny ruch pocztowy do wagi 10 klg. bez wartości i zadeklarowaną wartością do 25.000 mk.

— **Z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.** Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie (ul. Słowackiego, b. Kaukaska 2) poleca bezpłatnie wykwalikowanych pracowników: ślusarzy, kowali, elektromonterów, szoferów, garbarzy, szewców, piekarzy, rzeźników, stangretów, dozorców, rolników, woźnych, gońców, młodocianych terminatorów, fabr. niefachowych robotników, techników, buchalterów, rachmistrzów, biuralistów, kancelistów i maszynistów, kasjerów, ekspedjentów, rządców, pisarzy prowentowych; pracowniczki—krawcowe, pończoszarki, prasowaczki, kucharki, sklepowe, gospodynie, pielęgniarki, służące, fabryczne robotnice.

Poszukuje się: cieśli, stolarzy i służących na wyjazd.

Zapotrzebowania na pracowników przyjmują się ustne i pisemne, codziennie od 9—2 ej po poł.

Kandydaci skierowywują się niezwłocznie.

— **Zarząd Polskiego Zw. Prac. Handl., Przemysł. i Biurowych** niniejszem zawiadamia swych członków, iż nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się we czwartek 1 września r. b. w Sali Centrali Chrześć. Zw. Zaw. św. Jańska 21, o godz. 6½ wiecz.

Porządek dzienny: 1) sprawa ruchu cennikowego, 2) wysłanie delegatów związku na zjazd do Warszawy, 3) sprawa sztandaru dla związku, 4) wolne wnioski. Wobec wielkiej doniosłości spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

— **Kursy miernicze.** Egzystujące od roku kursy miernicze (wieczorowe) przy Centralnym Urzędzie Ziemskim rozpoczynają rok szkolny otwarciem 2 go kursu uzupełniającego, po przejściu 1-go kursu słuchacze w liczbie 40 odbywają praktykę polową, po ukończeniu której otrzymują dyplom pomocnika geometry, po ukończeniu dwuletnich kursów uzupełniających dyplom geometry. Egzaminy wstępne rozpoczną się d. 27 września. Bliższych informacji u dziela przedstawiciel kursów mierniczych przy ul. W. Pohulanka 24, pokój 4—wydział mierniczy.

O referat w sprawie Wilna.

Rząd polski żadnej o tem wiadomości dotychczas nie otrzymał, w kołach politycznych zaś uważają za mało prawdopodobne, aby p. Hymans miał zrzec się tego referatu, a następnie żeby miał być powierzony lordowi Robertowi Cecil'owi. (Kur. Pol.).

Trzcina i glina---pożywieniem.

MOSKWA. (EE). Uniwersytet samarski ogłasza, że wodna trzcina i glina szara mogą być polecone jako pożywienie dla ludności Rosji.

Parcelacja ziemi w Polsce.

Główny Urząd Ziemski otrzymał od Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych do rozporządzenia 530 majątków państwowych, o łącznym obszarze 136.123 morgów, dla parcelacji w ciągu roku 1921. Prace parcelacyjne będą prowadzone przez okręgowe Urzędy Ziemskie. Nadto uledz ma przymusowemu wykupowi 171 majątków prywatnych, o łącznym obszarze 99.347 morgów. Na Śląsku Cieszyńskim odbywa się parcelacja 5 ciu majątków, należących do dóbr b. arcyksięcia Karola Stefana Habsburga.

TEATR POLSKI.

„Wyzwolenie"

dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego. Reżyserował p. W. Nowakowski. Dekoracje p. Br. Kopczyńskiego.

„Wyzwolin ten doczeka się dnia, kto własną wolą wyzwolony"!!

Po latach niespełna dwudziestu od napisania, jakże nowego świata, ile nowej prawdy w oczach tego samego pokolenia nabrało „Wyzwolenie". Gdy w pierwszym dziesiątku lat po dziewięćsetnych „Wyzwolenie" było li tylko walką i wołaniem o czyn, zbiorową wolę, dzisiaj widzimy iszczenie się pragnień poety, który był najlepszą cząstką i najwierniej oddawał dążenia pokolenia.

Nie zawsze rozumiano Wyspiańskiego, nie zawsze odnajdywano jedności myślowej i jasnego przeprowadzenia idei w utworach Wyspiańskiego. Gdy w roku 1884 dr. Biegeleisen wydał „Pisma pośmiertne" Słowackiego, wyniosły grand krytyki polskiej Stan. Tarnowski pisał: „Nikt się nie zdziwi zapewne, że nie podejmujemy się zdawać sprawy z tej filozofji, a dopieroż tłumaczyć (pewne jej operacje). Wyznajemy poprostu, że nie rozumiemy nic i poprzestajemy na przytoczeniu rozdziałów". I ten sam Tarnowski i wielu innych, a między nimi i monografista Wyspiańskiego, Józef Kotarbiński nie rozumieli go, a cóż dopiero publiczność? Ta jeśli rozumowo, myślowo nie ogarniała utworu, to odczuwała go, i to, co się działo na scenie skupiało uczucia widzów i doprowadzało je do maksimum napięcia.

Filozofja „Wyzwolenia" zrozumiałą się staje w świetle epoki, która wydała Wyspiańskiego i utwór jego. Gdy dawne wiary zostały przez wypadki obalone, gdy dotychczasowe ideały pod ciosami nieudałych powstań runęły, pozostawiając grozę duchowego zwyrodnienia w warunkach politycznej niewoli, gdy zawiodło wszystko, na czem dotychczas budowaliśmy— rozpoczęto szukania nowych dróg, nowych wiar. Wyspiański, który widział jak naród polski tkwi w przeszłości, w dawnych ideałach, podjął walkę z nią, ryczałtowo potępiając to, co było, a szukając nowych form dla wykrzesania nowej woli. Już w „Kazimierzu Wielkim" wykonał „gest" pod adresem przeszłości, a „Wesele" było krzykiem, jak powiada obrazowo dr. Ign. Rosner, „Wyzwolenie"—czynem.

Ale czy był Konrad konsekwentnym? Nie, stwierdza Ad. Grzymała-Siedlecki. Podczas gdy rad jest, iż pyta go jedna z pierwszych masek „co czynisz, zamiast „co myślisz"— i Konrad konstatuje to z zadowoleniem, już w rozmowie z maską 19 ą, gdy ta go pyta co chce czynić, odpowiada: „Nie chcę, nic, nic, nic"...

Tylko

„Chcę żeby w letni dzień
w upalny letni dzień,
przedemną zżęto żytni łan;
dzwoniących sierpów śpiew szmer
i świerszczów szept i szum..."

Więc od woli czynu przechodzi do melancholji piękna i chce kontemplacji życia przetworzonego w piękno. Ale „Wyzwolenie" było krzykiem o wolę, było wołaniem o czyn w społeczeństwie, w którem, jak to świadczy akt I „narodowej sceny" każdy myślał inaczej, każdy wyznawał coś innego, poczynając od prymasa i prezesa po przez szlachtę, kończąc na młodzieńcu i agitatorze.

Wystawienie „Wyzwolenia", jak już zaznaczyliśmy, pozwoliło ujrzeć tę przepaść rzeczywistości leżącą pomiędzy tem, co było jeszcze przed kilkunastu laty, a tem co dzisiaj jest. Pozwoliło ogarnąć uczuciem, kogo nie stać na myślowe zgłębienie, okres zmagań się, które dzisiaj naród własną wolą wyzwoliły. Ale miało wystawienie „Wyzwolenia" i inne jeszcze, już dla sceny i kultury scenicznej olbrzymie znaczenie: znamionuje mianowicie wielki postęp w naszych dziejach artystycznych, stwierdza, że nie tylko szablon i uświęcone dotąd, „dostępne" szerszej publiczności, utwory ujrzą światło ramp.

A to zerwanie z szablonem, szerszy oddech sceniczny —odbije się na całości repertuaru Teatru polskiego w Wilnie.

Jeżeli się ogarnie całość widowiska, by ogólnie zawyrokować, to bezwątpienia stwierdzić należy, że utwór Wyspiańskiego nie uzyskał godnej oprawy. I pomimo, że w szczegółach były braki, o których niżej, że były sceny nie oddające wiernie intencyj autora, pomimo, że z całości przedstawienia odczuwało się, iż jest na razie „Wyzwolenie" po nad siły — to jednak zostawiło wrażenie, wskazało jakie siły tkwią w artystach naszych i czego można dokonać przy wielkiej pracy i zabiegach. Już sam fakt, że gra artystów chwilami stawała na wysokości zadania, że można było słuchać Wyspiańskiego i wiernie go rozumieć i odczuwać, w czem żaden z wykonawców nie przeszkodził — świadczy o dostateczności, przynajmniej na razie, wystawienia.

W roli Konrada ujrzeliśmy p. Nowakowskiego. Sceny najpiękniejsze, najwspanialsze wiersze, jakie są w literaturze polskiej — w końcu aktu drugiego—„chcę żeby w letni dzień..." i modlitwę Konrada wygłosił p. Nowakowski z całem zrozumieniem i odczuciem, trafiając w ton zaznaczonej wyżej nielogiczności, rozmarzenia Konrada.

Gdybyśmy szukali zarzutów, to należałoby stwierdzić, że całość aktu II, sceny z maskami, przeprowadził p. Nowakowski nie zupełnie zadawalająco. Nie widzieliśmy owego wewnętrznego pasowania się Konrada, zbyt realnie potraktował wykonawca Maski. W scenach zaś z genjuszem w akcie III brakło chwilami p. Nowakowskiemu ekspresji słowa. Genjusza odtworzył p. Godlewski. Z przyjemnością stwierdzamy, że rola została przeprowadzona bez zarzutu. Powaga, brak afektacji, a jednak mocna kryta bez taniego efektu zewnętrznego biły z tej postaci.

Nie sposób przechodzić kolejno wszystkie role—poprzestaniemy na ważniejszych osobach dramatu. P. Grabowska rolę Muzy opanowała głosowo i intelektualnie, patos i prawie cynizm Muzy oddała bardzo dobrze, wszędzie dostosowując ruchy do wygłaszanej treści. Paniom: Skulskiej i Zamiłło dało by się zarzucić nieopanowanie głosowe. Role Wróżki i Hestji — wymagają odpowiedniego, bardzo trudnego ustawienia głosowego—czego nie znaleźliśmy u wykonawczyń; p. Skulskiej brak nawet materjału głosowego: wrodzone brzmienie głosu uniemożliwia wykonywanie podobnych partyj.

Reżyserja utworu była widoczna, pomimo, że raziły braki łatwe do usunięcia: tak więc w akcie pierwszym nieodpowiednie rozmieszczenie sytuacyjne osób działających na pierwszym planie zmniejszało plastykę obrazu, zatracało charakterystyczną drobiazgowość malarską, zamazywało wizję artystyczną. Ani Muzy, ani prezesa z chórem nie było widać. W akcie drugim zawiodły efekta świetlne, a nieprzystosowanie dekoracji w scenie z izbą psuło wrażenie. Dekoracje nowe, ładne.

Insenizacja dramatu nie zgodna we wszystkiem z wystawieniem utworu przez Wyspiańskiego w Krakowie (Informator, wprowadzony we Lwowie przez Pawlikowskiego i t. d.), pozostała nie bez wpływu na całość widowiska.

W. P.

Loucheur i Rathenau.

PARYŻ. Podczas obrad wypracowali Loucheur i Rathenau memorjał co do układów, jakie mają być zawarte między Francją a Niemcami w sprawie odbudowy. Według tego planu ma być w Niemczech założony Urząd Kontroli dla dostaw w naturze, przeznaczonych dla zniszczonych departamentów. Główna centrala dla tych spraw ma być założona we Francji.

Wedle obiegających pogłosek, Rathenau na posiedzeniu poruszył przedewszystkiem sprawę górnośląską i wzbrania się prowadzić dalsze rokowania, o ile Francja nie zgodzi się na poczynienie w tej sprawie pewnych ustępstw. Loucheur odpowiedział Rathenau'owi, że sprawa Górnego Sląska znajduje się już obecnie w rękach Ligi Narodów i dlatego nie może być przedmiotem dyskusji między innemi.

Wedle informacji, Loucheur doradzał Rathenau'owi, aby nakłonił Niemcy do zawarcia gospodarczych umów z Polską, celem rozpoczęcia równocześnie z załatwieniem sprawy górnośląskiej polityki współpracy i porozumienia.

Aresztowanie rosyjskiego komitetu pomocy głodnym.

MOSKWA. (E.E.) W sobotę miało się odbyć decydujące posiedzenie komitetu pomocy głodnym. — Czekano odpowiedzi rządu na wystosowane przed czterema dniami ultimatum. Prócz członków komitetu zebrało się 100 osób gości. O g. 4 i pół gmach został otoczony przez czerezwyczajkę i żołnierzy czerwonej armji. Wszystkich obecnych poddano osobistej rewizji, większość aresztowano. Akta komitetu i kasę zabrano. Los aresztowanych jeszcze nie znany. Na zebraniu byli obecni przedstawicieli prasy angielskiej i polskiej (?) których wypuszczono po 40 minutach.

Walka o Górny Śląsk.

Pierwsze sprawozdanie.

PARYŻ. (E. E.). Wice-hrabia Ischii na pierwszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów złoży sprawozdanie w sprawie G. Śląska. W sprawozdaniu tem Ischii ograniczy się do objektywnego przedstawienia trudności, jakie napotkała Rada Najwyższa przy rozstrzygnięciu problemu Górnośląskiego.

—s—

Ostrzeliwanie wsi polskich.

WARSZAWA. (EE.) Rząd polski kilkakrotnie interwenjował komisję międzysojuszniczą w Opolu z powodu nieustających wypadków ostrzeliwania przez Niemców polskich wsi nadgranicznych od strony Górnego Sląska.

——

Głównodowodzący wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku.

BYTOM. (Pat). Głównodowodzącym wojsk koalicyjnych na G. Sląsku będzie gen. Moulin. Przybędzie on w najbliższych dniach na G. Sląsk.

——

TEATRY I MUZYKA.

— **Komunikat Teatru Polskiego.** Dzisiaj Teatr Polski daje „Wyzwolenie" narodowy dramat St. Wyspiańskiego z p. W. Nowakowskim w roli naczelnej, na tle dekoracji malowanych przez art.-mal. Br. Kopczyńskiego z ilustracją muzyczną z dzieł Szopena i przy współudziale licznej rzeszy statystów. W przygotowaniu „Oczy księżniczki Fatmy" najnowsza komedja St. Kiedrzyńskiego, w której zaprezentuje się poraz pierwszy p. Józef Leśniewski, utalentowany artysta i reżyser sceny warszawskiej.

—s—

— **Koncert orkiestry symfonicznej.** 29 sierpnia w teatrze „Helios" odbędzie się ciekawy koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. A. Wyleżyńsiego z udziałem utalentowanych solistów, artystów był. cesarskiej op. p. K. Kniaginina (barytona) i E. Jefimcowej (soprano). Koncert poświęcony wykon. utw P. Czajkowskiego. P. Kniaginin i Jefimcowa ztąd wyjeżdżają do Warszawy, gdzie rozpoczną się ich koncerty, przepuszcza się również ich występ w warszawskich op.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.